

Sygn. akt I ACa 1167/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Skarbowi Państwa-Prezesowi Sądu Okręgowego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 maja 2015 r., sygn. akt II C 422/14,

oddala apelację.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Lucyna Świdorska-Pilis	SSA Joanna Naczyńska
---------------------------	----------------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 1167/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 5 maja 2015r., Sąd Okręgowy w (...), zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w (...) na rzecz powoda J. K. 100.000zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wynikłe z prowadzenia przeciwko powodowi procesu karnego przez ponad 21 lat; wobec cofnięcia pozwu umorzył postępowanie w zakresie

żądania zapłaty odszkodowania co do kwoty 1.358.000zł; a w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie oraz o odszkodowanie oddalił i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż 28 października 1992r. został skierowany do Sądu Wojewódzkiego w K. akt oskarżenia, którym zarzucono powodowi, że od 23 do 31 sierpnia 1991r., wykorzystując działalność (...), sp. z o.o. związanej z produkcją budowlano-montażową, działając czynem ciągłym, a także jako dyrektor zakładu nr (...), zarządzając mieniem społecznym tej spółki, wspólnie z innymi osobami, zagarnął mienie społeczne o wartości 208.655.038 starych zł, w ten sposób że w porozumieniu z innymi osobami rozchodował fikcyjnymi dowodami RW materiały budowlane, znajdujące się na stanie magazynowym przez co umożliwił wykazanie ich jako majątku spółki (...) przy dokonywaniu transakcji kupna tego majątku przez spółkę (...), której jednym ze współwłaścicieli był J. P. oraz zaliczył przerób spółki (...) jako roboty budowlano-montażowe, wykonane przez spółkę (...) LTD o wartości 353.356.153zł, co umożliwiło wykazanie tej kwoty jako należności dla spółki (...), czym działał na szkodę (...) w celu przysporzenia korzyści majątkowej właścicielom spółki (...) Ltd, tj. o przestępstwa z art. 202 k.k. 201 k.k. 200 k.k. i 266 § 1 k.k. w zw. z art. 58 k.k. Powód był tymczasowo aresztowany w tej sprawie w okresie od 5 września do 18 listopada 1991r. Pierwszy wyrok karny zapadł 24 października 1997r. po odbyciu 72 rozpraw. Powód został uniewinniony od popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyrok ten został uchylony wskutek apelacji Prokuratora. Sąd Okręgowy ponownie prowadził sprawę, pod sygn. VK 266/99, po 52 rozprawach, 21 czerwca 2004r., ponownie wydał wyrok uniewinniający. Wyrok ten zaskarżył Prokurator. 27 października 2005r. Sąd Apelacyjny ponownie uchylił wyrok uniewinniający powoda. Sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K., który podjął czynności procesowe: wyznaczył rozprawę, dopuścił dowód z opinii biegłego psychiatry. Postanowieniem z 20 sierpnia 2007r. Sąd Rejonowy stwierdził swą niewłaściwość i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu. Sprawa ponownie wpłynęła do Sądu Rejonowego 8 kwietnia 2008r. Postanowieniem z 19 czerwca 2008r. Sąd Rejonowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego o wyznaczenie Sądu Okręgowego do rozpoznania sprawy, wnioski ten nie został uwzględniony. 5 września 2011r., po przeprowadzeniu 35 rozpraw, po raz trzeci zapadł wyrok uniewinniający powoda. Wyrok ten uprawomocnił się 18 lutego 2012r. Po opuszczeniu aresztu powód nie mógł się odnaleźć. Przeszedł załamanie nerwowe, na zwolnieniu lekarskim pozostawał do 21 maja 1992r. Leczył się psychiatrycznie. Przeszedł zawał serca i operację bay-passów tętnic szyjnych. Przyznana mu została renta inwalidzka. Podejmował pracę poniżej swych kwalifikacji. Zaprzestał kontaktów towarzyskich, w otoczeniu był traktowany jak przestępca. Wiedział, że prasa pisze o nim, określając go (...). Miał poczucie krzywdy. Czuł się osobą niewinną. Było to źródłem jego cierpienia, frustracji, strachu przed przyszłością. Ukrywał fakt prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego, ponieważ w jednej z firm z tego powodu stracił pracę. Przez sześć lat cały swój urlop przeznaczał na udział w rozprawach. Jego życie koncentrowało się na przygotowywaniu się do kolejnych rozpraw, co negatywnie wpływało na życie rodzinne.

Poddając powyższe ustalenia ocenie prawnej, Sąd Okręgowy, stwierdził iż roszczenia pozwu nie są przedawnione, ponieważ powód łączy je z przewlekłością postępowania karnego, które zakończyło się w 2011r., a pozew został wniesiony w 2012r., czyli nie przekraczając trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442 k.c. Uznał, iż zakończenie procesu karnego po upływie 21 lat od oskarżenia o popełnienie przestępstwa jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności procesowej, co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c., stanowiąc naruszenie prawa powoda do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Długotrwałe procedowanie w sprawie karnej, Sąd Okręgowy, ocenił jako naruszające dobra osobiste powoda - godność i swobodę wyboru spędzania czasu jako elementu wolności. Naruszenia te wyrażały się w konieczności udziału w postępowaniu sądowym ponad wymaganą potrzebę, w negatywnych odczuciach związanych z trwającym oskarżeniem oraz stresem, wywołanym uczestnictwem w rozprawie prowadzonej w ramach blisko 200 posiedzeń sądowych, jak też w utracie poczucia bezpieczeństwa oraz w obawie przed ewentualnością wymierzenia kary za niepopelniony czyn. Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie tylko wynik, ale i czas trwania postępowania karnego miał dla powoda duże znaczenie, stąd też wydłużające się oczekiwanie na zakończenie procesu wywołać musiało u powoda frustrację i niepokój. Postępowanie to zaczęło się, gdy powód był mężczyzną w średnim wieku, gdy jeszcze potencjalnie można wiele w życiu osiągnąć, a zakończyło gdy powód był emerytem, któremu państwo zniszczyło życie, angażując go na skutek czyjegós błędu w wieloletnie udowadnianie swojej niewinności. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Sąd Okręgowy przyjął, iż adekwatnym do nich zadośćuczynieniem będzie suma 100.000 zł i taką też sumę zasądził, w oparciu o art. 24

k.c. w zw. z art. 448 k.c. W części, w jakiej powód cofnął pozew, Sąd umorzył postępowanie. Nadto oddalił powództwo o zapłatę wyższego niż 100.000zł zadośćuczynienia, jako wygórowane, a powództwo o zapłatę odszkodowania z tytułu utraconych dochodów - oddalił w całości, jako niewykazane. O kosztach procesu, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., przyjmując, iż za takim rozstrzygnięciem przemawiają okoliczności sprawy w powiązaniu z sytuacją majątkową powoda.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, domagając się jego zmiany w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu przez oddalenie powództwa o zadośćuczynienie w całości i przez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy naruszył przepisy prawa materialnego, a to art. 24 w związku z art. 448 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wadliwie przyjmując, że naruszenie prawa do sądu i prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki stanowi naruszenie dóbr osobistych oraz, że powyższe prawa stanowią dobra osobiste, a nadto wadliwie przyjmując, iż zostały naruszone jakiegokolwiek dobra osobiste powoda, w tym godność i wolność; a także wadliwie przyjmując, iż spełnione zostały przesłanki zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego. Podniósł też zarzut naruszenia art. 417 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż pozwany prowadził postępowanie karne przewlekłe, wobec nieefektywnie podejmowanych czynności i braku należytej staranności procesowej. Podkreślił, iż Sąd nie wskazał na czym miałyby polegać taka nieefektywność a przy ocenie sprawności postępowania pominął przesłanki dwukrotnego uchylecia przez Sąd Apelacyjny w Katowicach wyroków karnych, co w ocenie apelującego doprowadziło do błędnego ustalenia bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c. Zarzucił, iż zadośćuczynienie zostało zasądzone bez zaistnienia prawem ku temu przewidzianych przesłanek i w wygórowanej wysokości. Ponadto, zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 w zw. z art. 98§ 1 i 3 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nie obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, przynajmniej w części w jakiej uległ ze swym żądaniem.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, dzieląc też w pełni ich ocenę prawną.

W szczególności Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, iż prowadzone przeciwko powodowi postępowanie karne toczyło się rażąco przewlekłe, znacznie przekraczając dopuszczalny czas prowadzenia procesu karnego i w tej okoliczności dopatrył się bezprawności przy wykonywaniu władzy publicznej. Z tytułu przewlekłości tego postępowania została wypłacona powodowi przez Sąd Okręgowy, jeszcze przed procesem (9 września 2011r.) kwota 10.000zł. Sam fakt, iż proces karny toczył się przez 21 lat, przy zakończeniu go uniewinnieniem powoda od zarzucanego czynu, musi zostać oceniony jako następstwo nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności procesowej, co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej w art. 417k.c. Sądy karne, mając na uwadze zasadę domniemania niewinności, powinny gwarantować, by proces gromadzenia materiału dowodowego przeciwko danej osobie nie trwał przez nierozsądnie długi czas. Interes społeczny i wzgląd na obowiązek zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa wymaga ścigania osób popełniających przestępstwa oraz wymierzania im przewidzianych przez prawo kar, niemniej nie może się to odbywać w sposób naruszający prawa jednostki przez nadmiernie długie postępowanie sądowe. Dla sformułowania negatywnej oceny sprawności postępowania wystarczy porównać daty ogłoszenia orzeczeń i ich zaskarżeń, a następnie daty orzeczeń uchylających wyroki uniewinniające, które wykazuje długie okresy, gdy nie były dokonywane jakiegokolwiek czynności procesowe, bądź podejmowane były jedynie czynności pozorne. Przykładowo: gdy sprawa prowadzona była przez Sąd Okręgowy pod sygn. akt VK 266/99 wyrok uniewinniający zapadł 21 czerwca 2004r., Prokurator apelację wniósł w grudniu 2004r., a Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpoznał ją 27 października 2005r., uchylając wyrok do ponownego rozpoznania. Akta wpłynęły do Sądu Rejonowego 6 grudnia 2005r., a rozprawę

wyznaczono dopiero zarządzeniem z 30 stycznia 2007r. Przy czym w okresie od wpływu akt do Sądu Rejonowego do połowy 2008r., nie licząc dopuszczenia dowodu z opinii biegłego i podejmowanych przez Sąd Rejonowy prób przekazania sprawy do Sądu Okręgowego, nie działo się nic. Dla oceny terminowości rozstrzygnięcia sprawy, tak jak to słusznie wskazuje Sąd Okręgowy, obojętne jest obciążenie danego sędziego, sędziów, ławników, pracowników administracyjnych, czy biegłych odpowiedzialnością, ponieważ obowiązkiem Państwa jest stworzenie takiego systemu prawnego, aby sprawa została rozpoznana i rozstrzygnięta w rozsądnym terminie, bez zbędnej zwłoki. Działania i zaniechania funkcjonariuszy Skarbu Państwa, które doprowadziły to tego, że proces karny toczył się przez 21 lat, nie mogły być ocenione inaczej, niż jako bezprawne.

Do wejścia w życie Konstytucji, czyli do 16 października 1997r., Skarb Państwa odpowiadał za wyrządzone przez funkcjonariuszy szkody tylko na zasadzie winy funkcjonariusza. Aktualnie art. 77 Konstytucji stanowi, że „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. Zatem, od daty wejścia w życie Konstytucji, odpowiedzialność Skarbu Państwa, normowana art. 417 k.c. nie mogła już być obwarowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza. Kwestię tę jednoznacznie uregulowała ustawa z 17 czerwca 2004r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), dostosowująca regulacje kodeksowe odpowiedzialności Skarbu Państwa do norm konstytucyjnych. Z uwagi na wskazywany w pozwie okres trwania postępowania karnego, podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi: jeśli chodzi o okres przed wejściem w życie Konstytucji - art. 417 i art. 419 k.c. (w brzmieniu wówczas obowiązującym), jeśli chodzi o okres od wejścia w życie Konstytucji do 1 września 2004r. - art. 417 k.c. (rozumiany w ten sposób, iż odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza) oraz art. 419 k.c., a od 1 września 2004r. – art. 417 k.c. w brzmieniu aktualnie obowiązującym, także nie uzależniająca odpowiedzialności Skarbu Państwa od wykazania winy funkcjonariusza publicznego.

Wprawdzie rację ma apelujący, iż prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., jak i zgodzić się należy z apelującym, iż co do zasady prowadzenie procesu karnego nie narusza dóbr osobistych oskarżonego w postaci wolności, czci, godności i dobrego imienia, zdrowia, prawa do wypoczynku, prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, prawa do bezpieczeństwa finansowego, prawa do niezakłóconej kariery zawodowej i innych. Niemniej nie wyklucza to trafności konstatacji, iż długotrwały i przewlekły, a zatem bezprawny proces karny może naruszyć wskazane dobra osobiste oskarżonego. Istnieje bowiem silne domniemanie wywołania krzywdy moralnej nadmierną długością postępowania sądowego. Przekraczający 21 lat czas trwania procesu karnego, nawet dla osoby o wyjątkowo silnej psychice, musi stworzyć poczucie niepewności, zagrożenia, narażenia na ostracyzm, stanowiących źródło stresu i frustracji i wiążącej się z tym utraty godności oraz zdrowia. Powód, gdy proces karny rozpoczynał się był mężczyzną zdrowym, w średnim wieku, mającym perspektywę prowadzenia dochodowej działalności gospodarczej, natomiast w dacie zakończenia go był osobą schorowaną, w wieku emerytalnym (miał 68 lat - urodził się (...)). Okres życia uznawany za efektywny dla mężczyzny spędził m.in. na oczekiwaniu na wezwania sądowe oraz kolejne werdykty. Wynikłe z tych okoliczności naruszenie dóbr osobistych powoda, zwłaszcza w postaci godności, wolności i zdrowia, uzasadnia przyznanie mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Podstawę faktyczną żądania pozwu stanowił cały okres prowadzenia postępowania karnego - od daty wszczęcia, do daty zakończenia, lecz z uwagi na brak wykazania winy funkcjonariuszy Skarbu Państwa zadośćuczynienie to winno obejmować rekompensatę za 14 lat trwania procesu karnego (tj. od daty wejścia w życie Konstytucji RP).

Art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Choć ustawodawca nie sprecyzował zasad ustalania tej sumy, nie ulega wątpliwości, że o wysokości należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, przy ustalaniu którego powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Trzeba zatem wziąć pod rozwagę wiek poszkodowanego, rodzaj doznanych przez niego cierpień psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. W tej materii Sąd Okręgowy trafnie zaakcentował, że proces karny pochłonął wiele lat życia powoda, angażując go na skutek błędów i zaniechań

funkcjonariuszy publicznych w wieloletnie udowadnianie swojej niewinności. Okres uznawany za efektywny w życiu mężczyzny, powód spędził na oczekiwaniu na wezwania sądowe i zakończenie sprawy, uczestniczył w ok. dwustu posiedzeniach wyznaczonych na rozprawę sądową. Wiązał się z tym nieuchronny ciągły stres, poczucie niepewności, zagrożenia, życie w niesławie, ostracyzm oraz ograniczenia w życiu społecznym i zawodowym. Powód ma uzasadnione poczucie ogromnej krzywdy, zmarnowanego gdy idzie o szanse zawodowe życia. Nie jest w stanie pogodzić się z tym, że aparat państwowy był w tym wszystkim tak bezradny. W aspekcie tych kryteriów, wysokość przyznanego powodowi przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia w kwocie 100.000zł, jawi się jako adekwatna do stopnia naruszenia jego dóbr osobistych, nawet przy przyjęciu, iż na wymiar tego zadośćuczynienia wpływ ma jedynie 14 lat trwania procesu karnego. Tak ustalona kwota realizuje kompensacyjny cel zadośćuczynienia, uwzględnia też wytyczne Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strassburgu co do wysokości przyznawanych kwot tytułem zadośćuczynienia za konieczność uczestnictwa w długotrwałym procesie sądowym. Sąd Apelacyjny nie mógł też pominąć zasady, iż określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając postępowanie dowodowe - może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Tego typu sytuacja nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie, ponieważ kwota 100.000zł, stanowiąca równowartość przeciętnych zarobków za okres około dwóch i pół roku, nie może być uznana za sumę rażąco wygórowanego zadośćuczynienia za dyskomfort związany z pozostawaniem w dyspozycji organów wymiaru sprawiedliwości przez okres około półtorej dekady.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny – w oparciu o art. 385 k.p.c. – oddalił apelację skierowaną przeciwko rozstrzygnięciu o żądaniu zadośćuczynienia, jako nie znajdującą usprawiedliwionych podstaw prawnych. Nie znalazł też podstaw, by uwzględnić zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Sąd Okręgowy w okolicznościach sprawy trafnie zastosował art. 102 k.p.c., ponieważ zastosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.), czy też stosunkowe rozdzielanie kosztów (art. 100 k.p.c.) nie dałoby się pogodzić z zasadami słuszności. Stan majątkowy powoda, który stał się też podstawą zwolnienia go od kosztów sądowych oraz fakt niewątpliwie wyrządzonej powodowi krzywdy przez Skarb Państwa, jak to zasadnie uznał Sąd Okręgowy, stanowiły podstawę do nie obciążenia powoda kosztami postępowania.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Lucyna Świdorska-Pilis SSA Joanna Naczyńska